

Jakub Ignaczak: Wzajemne stosunki Rosji, Ukrainy i Polski w koncepcji Aleksandra Dugina

Nie ulega wątpliwości, że w naszej racji stanu leży wzięcie odpowiedzialności za politykę wschodnią UE. Będzie to wymagało zderzenia z duginowską geopolityką. Żeby ją zdekomponować, należy ją najpierw dobrze poznać.



W rejonie Europy Środkowo-Wschodniej Dugin postuluje współpracę ze starą kontynentalną Europą, która zainteresowana jest politycznym i ekonomicznym sojuszem z Rosją. Natomiast planuje on zdecydowanie przeciwdziałać w tym rejonie ruchom

proamerykańskiej i rusofobicznej tzw. Nowej Europy. Zalicza on do niej kraje postkomunistyczne, które obrały kurs na Zachód: Rumunia, Bułgaria, Polska, Węgry, Czechy.

Wydarzenia, które miały miejsce na *Majdanie Niezawisimosti* po odrzuceniu przez ekipę Wiktora Janukowycza traktatu stowarzyszeniowego z UE wzbudziły w Polsce wiele emocji. Podobnie jak dziesięć lat temu Pomarańczowa Rewolucja, tak dziś Euromajdan i wydarzenia, które miały miejsce bezpośrednio po nim, stały się u nas tematem numer jeden zarówno liberalnych, jak i konserwatywnych mediów.

Jedni wspierali prounijną dawną opozycję skupioną wokół Witalija Kliczki, Arsenija Jaceniuka i Ołeha Tiahnyboka, z powodów ideologicznych mówiąc o „potrzebie wspierania demokracji”. Inni, powołując się na twarde prawa geopolityki, argumentowali, że obalenie prorosyjskiego rządu i przyłączenie Ukrainy do UE leży w naszej racji stanu. Warto dominujące u nas stanowisko wobec Ukrainy porównać ze stanowiskiem radykalnie odmiennym, wyrażającym odwieczne rosyjskie marzenia imperialne, stanowiskiem Aleksandra Dugina.

Czytelnikom „Gazety Polskiej” marzy się mało realna wizja stworzenia polskiego imperium obejmującego swoimi wpływami Ukrainę, Białoruś i Litwę oraz pozostałe państwa bałtyckie. Zwolennicy tej koncepcji za głównego wroga uważają Rosję i starają się przeciwdziałać wszystkim jej posunięciom w regionie.

Jeżeli chcemy okiem chłodnego realizmu ocenić polski imperializm, który jest celem prawicowej części naszej elity politycznej, powinniśmy poznać przeciwstawny mu wektor, jego lustrzane odbicie – imperializm rosyjski, który reprezentuje Dugin.

Aleksandr Gielewicz Dugin urodził się 7 stycznia 1962 r. w Moskwie. Jego ojciec był generałem wywiadu wojskowego (GRU, *Главное Разведывательное Управление*, ГРУ). Oficerami służb specjalnych byli również dziad i pradziad Dugina[1].

Filozof rozpoczął studia w Moskiewskim Instytucie Lotnictwa. Został jednak w niejasnych okolicznościach skreślony z listy studentów. Sam Dugin twierdzi, że został wyrzucony za przyklejenie na uczelni antysowieckiego plakatu[2].

Następnie Dugin poświęcił się filozofii, politologii i nauce języków obcych. Pilnie studiował prace tradycjonalistów integralnych René Guénona i Juliusa Evoli, które odcisnęły ogromny wpływ na jego poglądach. Był wtedy związany z radykalną opozycją antykomunistyczną. Pasjonowały go zwłaszcza poglądy Mircei Eliadego, Friedricha Nietzschego, tradycjonalistów integralnych Guénona i Evoli, niemieckiej Rewolucji Konserwatywnej oraz francuskiej Nowej Prawicy.

Aleksandr Dugin interesował się wówczas także kontrkulturą rockową i okultyzmem. W 1980 r. przystąpił do skupionej wokół gnostyka Jurija Mamlejewa tzw. "Grupy Jużyńskiej" (*Южнинский кружок*)[3].

Został uczniem największego autorytetu w Grupie Jużyńskiej, znawcy magii Jewgienija Gołowina[4]. To właśnie w grupie Gołowina poznał swojego najlepszego przyjaciela Gajdara Dżemala – twórcę islamskiej wersji eurazjatyizmu. Razem z Dżemalem wstąpili do Narodowo-Patriotycznego Frontu „Pamięć” (Национал-Патриотический фронт „Память”)[5] Dmitrija Wasiliewa. Obaj jednak zostali z niego wyrzuceni za propagowanie okultyzmu.

Po upadku Związku Radzieckiego Dugin przybrał postawę zdecydowanie antyzachodnią. Porzucił swoje dawne antykomunistyczne przekonania i zbliżył się do tzw. lewicy patriotycznej. Zaczął pod ateistyczną powłoką komunizmu doszukiwać się odwiecznej podstawy metafizycznej, na której wspierała się dawna Ruś. Politykę światową widzi jako odwieczną walkę liberalnej i racjonalistycznej atlantyckiej cywilizacji morza i idealistycznej i tradycjonalistycznej cywilizacji lądu. Powołuje się na poglądy międzywojennych eurazjatów i ich powojennego następcy Lwa Gumilowa[6].

Za największego wroga ideologicznego Dugin uważa atlantycki liberalizm i kapitalizm. W celu jego zwalczania wzywa do utworzenia międzynarodowego sojuszu ekstremów prawicy i lewicy. Ideologiczne podstawy sojuszu ekstremów nakreślił w swojej książce „Konserwatywna Rewolucja” (Консервативная Революция)[7].

W maju 1993 r. filozof związał się z głośnym pisarzem-skandalistą Eduardem Limonowem[8]. Wraz z nim założył Partię Nacional-Bolszewicką (Национал-большевистская Партия)[9]. Sam stworzył jej program, a metafizyczne podstawy nacional-bolszewizmu szczegółowo

opisał w książce „*Templariusze Proletariatu*” (Тамплеры пролетариата) [10]. Partię formalnie zarejestrowano 8 września 1993 r. Pomimo, że NBP realizuje w praktyce koncepcję sojuszu ekstremów, Dugin stanowił w niej skrzydło prawicowe (tzw. czarne), a Limonow lewicowe (tzw. czerwone).

W 1998 r. wielki myśliciel opuścił szeregi NBP i postanowił związać się z politycznym mainstreamem. Założył własne wydawnictwo „*Arktogeja*” (Арктогея), które uzyskało poparcie prezydenta Władimira Putina. Jako powód podaje partyjniactwo i brak zrozumienia metafizyki przez Limonowa i jego zwolenników. Natomiast Limonow uważa odejście swojego współpracownika jako zdradę i tchórzostwo.

Obecnie Aleksandr Dugin jest myślicielem niezależnym, choć jego pomysły geopolityczne, również te dotyczące Ukrainy, cieszą się sporym zainteresowaniem władzy. Jego książka „*Podstawy geopolityki*” (Основы геополитики)[11] jest obowiązkowym podręcznikiem dla rosyjskich strategów wojskowych i dyplomatów. Oprócz Putina gorącym zwolennikiem duginowskiego neoeurazjatyizmu jest prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew, który założył nawet Uniwersytet Eurazjatycki im. Lwa Gumilowa.

Jako odpowiedź na dzisiejszy postpolityczny świat Dugin stworzył na miejsce dawnej Trzeciej Pozycji tzw. Czwartą Pozycję[12]. Aleksandr Dugin pełni obecnie funkcję dyrektora wydawnictwa Arktogeja, a także jest profesorem i kierownikiem Katedry Socjologii Stosunków Międzynarodowych na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym (Московский Государственный Университет, МГУ)[13].

Aby w pełni zrozumieć i ocenić stosunki polityczne pomiędzy Rosją a Ukrainą, jakie zapanowały po zwycięstwie aktywistów kijowskiego Euromajdanu należy zdać sobie sprawę z tego, jaki charakter miała Rewolucja 2013 r. i czym różni się ona od Pomarańczowej Rewolucji 2004 r. W odróżnieniu od wcześniejszych o dziesięć lat wydarzeń, protest Euromajdanu nie był zorganizowany i zaplanowany przez partie opozycyjne, lecz był w pełni spontaniczną inicjatywą ukraińskiego społeczeństwa. Zdesperowani i oburzeni dramatyczną sytuacją w kraju obok siebie stanęli nacjonałiści odwołujący się do doktryny Dmytra Doncowa[14] oraz proeuropejscy liberałowie. Zerwanie negocjacji z UE było jedynie pretekstem do wybuchu rewolucji. Victoria Narizhna, pisarka, poetka, psychoanalityczka i tłumaczka tak opisuje charakter Majdanu: „The Euromaidan protest in Ukraine is significantly different than that of Orange Revolution in 2004. Unlike in 2004, the 2013 protesters do not rely on opposition funding and organization. To most of the protesters, the only acceptable outcome would be a complete replacement of the political elites”[15].

Wydarzenia Euromajdanu oraz proeuropejskie dążenia Ukraińców aktywnie popierali polscy politycy. Doprowadziło to do poważnych napięć w stosunkach z Rosją. Podobne napięcia występowały już wcześniej, podczas naszego wstąpienia do NATO oraz zaangażowania w Pomarańczową Rewolucję.

Można odnieść wrażenie, że to właśnie antyrosyjskość, nawet jeżeli nie jest wyrażona wprost, stanowi fundament polskiej polityki wschodniej. Wszystkie najważniejsze decyzje polityczne podejmowane przez Polskę po 1989 r., m.in. wstąpienie do NATO i Unii Europejskiej, były niejako antyrosyjskie. W istocie ta antyrosyjskość wypływa z naszej historii i

jest nieodłączną częścią naszej tradycji politycznej. Widoczna była już w romantycznej tradycji powstań narodowych, pogardzie, jaką Roman Dmowski obdarzał kulturę rosyjską, czy doktrynie „dwóch wrogów” realizowanej przez Żołnierzy Wyklętych.

Duża część naszych elit politycznych za najważniejszy cel polityki wschodniej uważa przeciwdziałanie mocarstwowym ruchom Moskwy oraz współpracę z Ukrainą, Białorusią i państwami bałtyckimi. Kraje te powinny tworzyć tzw. „kordon sanitarny” oddzielający Polskę od Rosji. Były wiceminister spraw zagranicznych i obecny europoseł Paweł Kowal tak definiuje polską rację stanu na Wschodzie: „Nasza polityka wschodnia nie jest ani antyrosyjska, ani prorosyjska. Jest polska, nawet jeśli ktoś w Rosji tego nie akceptuje”[16]. Inny prawicowy polityk Ryszard Czarnecki głosi: „Odcięcie Ukrainy od Rosji to wyrwanie szponów rosyjskiemu dwugłowemu orłowi i istotne zredukowanie roli Moskwy, nie tylko w regionie. W związku z tym należy polską politykę zagraniczną ustawić na pomoc w europejskich aspiracjach Kijowa”[17]. Nadzieję na wciągnięcie Ukrainy w orbitę wpływów Zachodu wyraża również Zbigniew Brzeziński: „The enlargement of the EU to Central Europe (...) has already generated far-reaching institutional and infrastructural reforms in the region, most significantly in Poland, providing an example that is becoming increasingly attractive to peoples of the adjoining Ukraine and Belarus”[18].

Kluczowe znaczenie geostrategiczne nadaje Ukrainie również Aleksandr Dugin. W odróżnieniu od Brzezińskiego uważa on jednak, że kraj ten powinien pozostać w sferze wpływów Rosji. Eurazjatycki politolog pisze w swoim podstawowym dziele *Podstawy geopolityki*: „Украина как самостоятельное государство с какими-то территориальными амбициями представляет собой огромную опасность

для всей Евразии, и без решения украинской проблемы вообще говорить о континентальной геополитике бессмысленно. Это не значит, что культурно-языковая или экономическая автономия Украины должна быть ограничена, и что она должна стать чисто административным сектором русского центрального государства (как, до некоторой степени, обстояли дела в царской империи или при СССР)[19].

Aleksandr Dugin pisze w wydanych w 1997 r. *Podstawach geopolityki*, że na ogromnym terytorium Ukrainy ścierają się ze sobą różne wpływy etniczne, kulturowe i religijne, a także sprzeczne ze sobą czynniki geopolityczne. Jest on zdania, że współczesna Ukraina ze swoją różnorodnością nie jest w stanie przetrwać jako jednolite i suwerenne państwo. Nie potrafi ona wypracować również własnej niezależnej geopolityki. Już sama nazwa „*ukraina*” (украина) oznacza po prostu teren przygraniczny. W początkach państwowości Słowian Wschodnich stolicą Rusi był Kijów. Władimir, a następnie Moskwa stanowiły granicę wschodnią, a Nowogród północną. Wraz z rozwojem państwa, gdy stolicę przeniesiono do Moskwy, Kijów stał się miastem granicznym, w którym ścierały się wpływy eurazjatyckie i środkowoeuropejskie.

Zdaniem filozofa tzw. „suwerenna Ukraina” jest tworem Zachodu i spełnia rolę tzw. „kordonu sanitarnego”, czyli destabilizuje pozycję Rosji w Europie Wschodniej. Podobną rolę pełnią jego zdaniem republiki bałtyckie.

W czasie pisania swojego sławnego podręcznika Dugin był zdania, że jedyne, co może zrobić Rosja, to dokonać dekompozycji suwerennej Ukrainy. Powinna zrobić to umiejętnie, z poszanowaniem odrębności

wszystkich części Ukrainy i nie narazić się przy tym żadnemu z zamieszkujących Ukrainę narodów. Dzieli on współczesną Ukrainę na następujące części: Ukraina Wschodnia, Krym, Ukraina Centralna i Ukraina Zachodnia.

Ukraina Wschodnia to tereny na wschód od Dniepru aż do Morza Azowskiego. Zdecydowanie dominuje tu związana z Rosją religia i kultura prawosławna. Tereny te zamieszkuje ludność pochodzenia rosyjskiego i prawosławna ludność ukraińska. Ukraina Wschodnia jest regionem silnie uprzemysłowionym. Dugin uważa, że powinna zostać włączona do Rosji z zachowaniem szerokiej kulturowej i gospodarczej autonomii.

O wiele bardziej skomplikowana jest sprawa Krymu. Tu żyje znaczna liczba zarówno Rosjan jak i Ukraińców oraz krymskich Tatarów. Każda z tych grup posiada własną orientację geopolityczną. Rosjanie są tu radykalnie promoskiewscy, co przejawia się nawet bardziej agresywnie niż w Ukrainie Wschodniej. Z kolei Ukraińcy są zazwyczaj skrajnie nacjonalistyczni. Natomiast krymscy Tatarzy nastawiają się na sojusz geopolityczny z Turcją i przejawiają skrajną wrogość w stosunku do Rosji. Dugin za największego przeciwnika Rosji w regionie uważa właśnie Turcję. W tej sytuacji myśliciel proponuje nadanie Krymowi specjalnego statusu międzynarodowego i włączenia go do strategicznego sojuszu z Rosją przy możliwie jak najszerszej autonomii. Wszystko to powinno się odbyć z poszanowaniem interesów Ukrainy i uwzględnieniem specjalnego statusu krymskich Tatarów.

Ukraina Centralna rozpościera się od Czernichowa do Odessy. W tym rejonie znajduje się również stolica Kijów. Przeważa tu etnos i język ukraiński, jednak dominującym wyznaniem jest prawosławie. Dugin chciałby ten obszar połączyć z Ukrainą Wschodnią, a następnie włączyć do Rosji.

Czymś całkowicie innym jest Ukraina Zachodnia. Składa się ona z Wołynia na północy i obłastii lwowskiej (Galicji) położonej na południe od Wołynia. Na południe od Galicji leży Zakarpacie, a część wschodnią stanowi Besarabia. Wołyń przez wieki znajdował się w kręgu kultury polskiej, a Galicja i Zakarpacie w kręgu kultury Austro-Węgier. We wszystkich tych rejonach przeważa religia grekokatolicka i rzymskokatolicka.

Natomiast Besarabia jest mozaiką etniczną. Żyją tu Ukraińcy, Rosjanie, Rumuni. Obszar ten jest niemal całkowicie prawosławny. Zdaniem Dugina powinien zostać wraz z Ukrainą Wschodnią i Centralną włączony do Rosji.

Tak więc na Ukrainie Zachodniej zostają tylko trzy regiony: Wołyń, Galicja i Zakarpacie. Ukraina Zachodnia jest skrajnie antymoskiewska i wpływa na politykę rządu państwowego w Kijowie. Dugin uważa, że Ukrainę Zachodnią należy również włączyć do Rosji, by nie wpadła w orbitę wpływów atlantyckich. Ukraina Zachodnia powinna mieć jednak jego zdaniem szeroką autonomię, również polityczną. Ukrainę Zachodnią należy traktować oddzielnie, aby wpływy katolickie nie mieszały się z prawosławnymi[20].

Po Pomarańczowej Rewolucji Dugin doszedł do wniosku, że Ukrainę zamieszkuje tylko dwa przeciwstawne kulturowo i geopolitycznie narody. Prędzej czy później to państwo będzie musiało się rozpaść na dwa organizmy, z których jeden połączy się z atlantyckim Zachodem, a drugi z kontynentalną Rosją.

Aleksandr Gielewicz Dugin uważa, że w pewnych warunkach jest możliwe utrzymanie suwerennego państwa składającego się z dwóch narodów. Podaje przykład Belgii, gdzie żyją germanojęzyczni protestanci Flamandowie i frankojęzyczni katolicy Walonowie. Oba te narody łączy jednak wspólne europejskie pochodzenie i kultura.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja na Ukrainie. Dwa narody zamieszkujące ten kraj dzieli zarówno kultura, język, religia jak i orientacja geopolityczna.

Naród Ukrainy Zachodniej za podstawę swojej tożsamości uważa język ukraiński i unikalną kulturę ukraińską, która różni się od rosyjskiej. Ukraińcy zachodni przez wieki znajdowali się pod panowaniem Austro-Węgier i Polski, co sprawiło, że kulturowo należą do Europy. Są skrajnie zapadniccy i rusofobiczni. Proeuropejskie poglądy Ukraińców zachodnich reprezentuje lwowski politolog Taras Voznyak[21].

Natomiast naród Ukrainy Wschodniej to przede wszystkim etniczni Rosjanie i Ukraińcy należący do Cerkwi Prawosławnej Patriarchatu Moskiewskiego. Podstawą tożsamości Ukrainy Wschodniej jest moskiewskie prawosławie i kulturowy związek z Rosją.

Aleksandr Gielewicz Dugin uważa, że jedynym sposobem na utrzymanie tych dwóch narodów w jednym państwie jest umiejętne prowadzenie balansu. Należy współpracować zarówno ze Wschodem jak i z Zachodem tak, jak robił to były prezydent Leonid Kuczma. Trzeba ustanowić rosyjski drugim językiem i sprowadzać rosyjski gaz. Jednocześnie trzeba wywalczyć dla Ukraińców zachodnich pozwolenia na pracę w Austrii i Polsce by, jak mówi Dugin, „mogli jeździć do polskich panów, za którymi tęsknią”[22].

Ta polityka zrównoważonego balansu zakończyła się wraz z Pomarańczową Rewolucją, gdy część zachodnia narzuciła swój punkt widzenia całemu krajowi. Wschód poczuł się zmarginalizowany i odrzucony. Sytuacja ta doprowadziła do wojny domowej, której świadkami jesteśmy obecnie.

Zdaniem Dugina Wiktor Janukowycz nie był wcale zwolennikiem Wschodu. Był politykiem centrowym, który próbował kontynuować kuczmovską politykę balansu. Nie miał on jednak takiego autorytetu jak Kuczma i został przez zapadników odrzucony jako człowiek Rosji.

Obecnie rozpad Ukrainy jest zdaniem filozofa nieunikniony. Pytaniem jest tylko, kiedy on nastąpi i czy odbędzie się w krwawy czy w pokojowy sposób. Obecnie nie istnieją żadni politycy centrowi posiadający autorytet w całym kraju. Obie strony konfliktu są radykalizowane.

W interesie Rosji leży to, by w czasie rozpadu Ukrainy ustanowić granicę jak najdalej na zachodzie. Z kolei Stany Zjednoczone chcą tę granicę przesunąć jak najdalej na wschód. Wszystkim natomiast zależy, żeby proces podziału przebiegał w pokojowy i cywilizowany sposób[23].

Duginowską tezę o odrębności Ukrainy Wschodniej i Zachodniej odrzuca Jarosław Hrycak, dyrektor Instytutu Badań Historycznych Uniwersytetu we Lwowie. Twierdzi on, że cała Ukraina jest obecnie zsowietyzowana, co w dużej mierze zatarło dawne różnice kulturowe[24]. Podobnie uważa dziennikarz Paweł Pieniążek. Pisze on o Donbasie: „Część mieszkających tu ludzi czuje się Ukraińcami, część Rosjanami, część uważa, że jest niczyja –porzucona przez Ukrainę i Rosję – Moskwa to wykorzystuje”[25].

W rejonie Europy Środkowo-Wschodniej Dugin postuluje współpracę ze starą kontynentalną Europą, która zainteresowana jest politycznym i ekonomicznym sojuszem z Rosją. Natomiast planuje on zdecydowanie przeciwdziałać w tym rejonie ruchom proamerykańskiej i rusofobicznej tzw. Nowej Europy. Zalicza on do niej kraje postkomunistyczne, które obrały kurs na Zachód: Rumunia, Bułgaria, Polska, Węgry, Czechy.

Aleksandr Gielewicz Dugin tak mówi o Nowej Europie: „Te narody same w sobie są wartościowe i dostojne, z przepiękną historią i kulturą: dostojni Rumuni i Bułgarzy – nasi prawosławni bracia. Bohaterscy i romantyczni Polacy, choć nas nie lubią. Węgrzy –niezwyciężeni wojownicy. Tylko Czesi kojarzą się z piwem i kiełbaskami. Obecnie jednak narody te prowadzą w Europie taką politykę, że gorszej nie można”[26]. Eurazjatycki filozof oskarża te narody o to, że weszły do

Europy nie akceptując żadnych europejskich wartości. Jego zdaniem realizują one jedynie amerykański interes sabotując wszystkie posunięcia Rosji i Starej Europy.

Dugin uważa, że w interesie Rosji-Eurazji leży rozbitcie Nowej Europy i współpraca ze Starą Europą[27]. Zaznacza on, że obecnie najbardziej eurazjatyckim krajem Starej Europy, który może współpracować z Rosją w sprawie Ukrainy są Niemcy. Tezę tę odrzuca ekspert European Council on Foreign Relations Stefan Meistler. Podkreśla on niemieckie zaangażowanie w Eurorewolucję: „Niemniej jednak nie kto inny, a właśnie Berlin odegrał kluczową rolę w przygotowaniu umowy o pogłębionej strefie wolnego handlu z Ukrainą, a kanclerz Angela Merkel zajęła jasne stanowisko, uzależniając podpisanie dokumentu od wypuszczenia Julii Tymoszenko”[28]. Najbardziej popieranym przez Niemcy politykiem dawnej opozycji był były mistrz boksu Witalij Kliczko[29].

Dziś Aleksandr Gielewicz Dugin jest uczestnikiem głównego nurtu politycznego i intelektualnego w Rosji i zagranicą. Pełni rolę wykładowcy akademickiego i współpracuje z elitami władzy. Zmusiło go to do częściowego złagodzenia radykalnego antysystemowego kursu swojej ideologii. Jednak radykalizm i koncepcja sojuszu ekstremów są w neoeurazjatyzmie ciągle żywe. Dugin postanowił powrócić do swych radykalnych korzeni po zwycięstwie Pomarańczowej Rewolucji na Ukrainie w grudniu 2004 r.

Dostrzegł on wtedy możliwość zwycięstwa ultraliberalnych „kolorowych rewolucji” na całym obszarze postsowieckim. Zdecydował, że aby do tego nie dopuścić należy stworzyć silną nonkonformistyczną

organizację młodzieżową, która będzie bronić obecnej rosyjskiej sfery wpływów przed naporem prozachodniego okcydentalizmu.

21 grudnia 2004 r. w Muzeum Konstantina Wasiliewa w Moskwie odbył się Kongres Intelektualny Młodzieży Eurazjatyckiej, na którym powołano do życia Eurazjatycki Związek Młodzieży (Евразийский Союз Молодежи). Zjazd założycielski nowej organizacji odbył się 26 lutego 2005 r. w Aleksandrowskiej Słobodzie, w rezydencji cara Iwana Groźnego. Wybór nie był przypadkowy, gdyż sam Dugin podkreślał, że EZM ma stanowić funkcję „nowej opriczniny”.

Organizacja ma łączyć działalność naukowo-badawczą z akcją bezpośrednią i aktywizmem ulicznym. Skrajne hasła, estetyka i metody działania bardzo przypominały Partię Narodowo-Bolszewicką z początku lat 90-tych. Członkami EZM zostali przede wszystkim młodzi zwolennicy Dugina, którzy należeli wcześniej do NBP. Liderami zostali byli działacze tej partii Paweł Zarifullin i Walerij Korowin. Sztandar młodoeurazjatów przedstawiał osiem skrzyżowanych złotych strzał na czarnym tle.

Młodoeurazjaci stworzyli bezkompromisowy projekt polityczny „Rosja-3”. Ich zdaniem „Rosja-1” to upadła zdegenerowana Rosja Sowiecka. „Rosja-2” to liberalno-kapitalistyczna Rosja Michaiła Gorbaczowa i Borysa Jelcyna kierowana przez Zachód. Natomiast ich „Rosja-3” to oparte na wartościach eurazjatyckich Kontynentalne Imperium, które będzie zaprzeczeniem zarówno „Rosji-1” jak i „Rosji-2”.

Misją EZM ma być wychowywanie młodych herosów gotowych poświęcić swoje życie dla idei Imperium Eurazjatyckiego – nietzscheańskich nadludzi i gumilowowskich jednostek pasjonarnych. Sami młodoeurazjaci z dumą podkreślają, że w odróżnieniu od nastawionych na robienie kariery działaczy innych młodzieżówek partyjnych czują się „politycznymi żołnierzami” gotowymi zginąć za sprawę.

Zarifullin chętnie podkreśla podobieństwo EZM z NBP. Twierdzi, że obecnie Eurazjatycki Związek Młodzieży kontynuuje linię polityczną Partii Narodowo-Bolszewickiej z czasów gdy jej działaczem był Aleksandr Dugin. Uważa, że skandalista Eduard Limonow poprzez działalność antyputinowską i sojusze z politykami liberalnymi porzucił ideały narodowego bolszewizmu. Jego zdaniem autentyczny bezkompromisowy nacjonal-bolszewizm – ideologia Nikołaja Ustriałowa, Ernsta Niekischa, Ernsta Jüngera, Jeana Thiriarta i Aleksandra Dugina to tylko Eurazjatycki Związek Młodzieży.

Poza Rosją EZM działa najbardziej aktywnie we wschodniej Ukrainie, gdyż ten kraj uznawany jest za najważniejszy z punktu widzenia geopolityki Eurazji. Lider EZM Zarifullin stawia sobie za cel geopolityczne przekierowanie Ukrainy w kierunku prorosyjskim. Działacze EZM przeprowadzili wiele akcji bezpośrednich w wielu ukraińskich miastach. Były to zazwyczaj demonstracje, walki uliczne i dewastacje pomników Stiepana Bandery[30]. Najgłośniejszą ich akcją było zniszczenie ukraińskiego herbu – *tryzuba* na górze Howerla 19 października 2007 r. Następnego dnia w Internecie wystąpił lider EZM

Paweł Zarifullin, który w imieniu swojej organizacji przyznał się do tego aktu wandalizmu i wzywał do podziału Ukrainy wzdłuż linii rzeki Zbrucz (tzw. linia Stalina).

To wydarzenie relacjonowały media na całym świecie. Alesandr Dugin i Paweł Zarifullin zostali na Ukrainie *personae non gratae*. Za bezpośrednim dowódcą grupy przeprowadzającej akcję Leonidem Sawinem rozesłano międzynarodowy list gończy. Ówczesny prezydent Wiktor Juszczenko nazwał EZM niebezpieczną organizacją terrorystyczną.

Eurazjatycki Związek Młodzieży prowadził także akcje w obronie mniejszości rosyjskiej w Mołdawii i na Łotwie oraz razem z Radykalną Partią Serbii przeciw niepodległości Kosowa. Aktywiści EZM protestowali także przeciw międzynarodowym procesom Slobodana Milosevicia i Radovana Karadzicia[31].

Trudno zaprzeczyć, że analizy Aleksandra Gielewicza Dugina dotyczące współczesnej Ukrainy cieszą się wśród ekspertów dużym zainteresowaniem. Jednych fascynują, innych oburzają, jeszcze innych śmieszą. Wszyscy zgadzają się jednak, że Aleksandr Dugin to myśliciel, obok którego nie da się przejść obojętnie. Wiele jego obserwacji bliskich jest prawdy. Jeśli usuniemy z tekstów i wypowiedzi profesora MGU absurdalne i katastroficzne tezy o wojnie cywilizacji Lądu i Morza to otrzymamy całkiem realny obraz kraju, który znalazł się w sytuacji tragicznej.

Aleksandr Dugin może wzbudzać w nas różne skrajne emocje. Jednak każdy wykształcony Polak powinien go poznać i przynajmniej postarać się zrozumieć z kilku powodów.

Po pierwsze, jest to bez wątpienia najwybitniejszy umysł rosyjski, który wyrósł na jałowej intelektualnie glebie *pieriestrojki*. Co więcej Dugin nadal aktywnie uczestniczy w debatach, kształtuje rzeczywistość, uaktualnia i wzbogaca swoją filozofię.

Po drugie, wiele myśli Dugina może stanowić cenne źródło inspiracji dla wszystkich tradycjonalistów i nacjonalistów Europy. Najbardziej oburzający jest dla nas postulowany przez niego sojusz z komunistami. Jednak w dzisiejszym świecie dawne granice polityczne zatarły się i dziś np. we Francji widok młodego nacjonalisty z podobizną Che Guevary nikogo nie dziwi i nie szokuje.

Po trzecie, Aleksandr Dugin pomimo deklarowanej neutralności nadal posiada wpływ na posunięcia rosyjskich władz, również te dotyczące Ukrainy. Należy więc znać jego linię geopolityczną, by wiedzieć jakimi ideami kieruje się nasz główny przeciwnik na Wschodzie. Trzeba zdać sobie sprawę, że polityka międzynarodowa to nie tylko doraźna gra interesów lecz również tzw. Metapolityka, która dla Rosji zawsze miała ogromne znaczenie.

Nie ulega wątpliwości, że w naszej racji stanu leży wzięcie odpowiedzialności za politykę wschodnią UE. Będzie to wymagało zderzenia z duginowską geopolityką. Żeby ją zdekomponować, należy ją

najpierw dobrze poznać.

Szczególnie niekorzystny dla Polski jest planowany przez Dugina sojusz rosyjsko-niemiecki w Europie Wschodniej. Zagrożenie ze strony Rosji nigdy nie było dla nas realne. Powołując się na Horacego możemy powiedzieć, że tak, jak Grecja w stosunku do Rzymu znajdujemy się w sytuacji poddanego, który sam pogardza swoim zaborcą. Natomiast, na zachodniej granicy sytuacja wygląda całkiem inaczej. Niebezpieczeństwo ze strony silnych Niemiec wciąż pozostaje realne.

W końcu, patrząc z naszej polskiej perspektywy na wynaturzony imperializm rosyjski, warto zdawać sobie sprawę, że inne narody Europy Wschodniej za podobnie wynaturzone uznawać mogą nasze polskie marzenia imperialne.

Jakub Ignaczak

[1] Joachim Diec, *Makronacjonalizm geopolityczny Aleksandra Dugina*, w: B. Grott i O. Grott (red.), *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, Kraków 2012, s. 429.

[2] Ibidem, ss. 429-430.

[3] Zwany również „podziemiem metafizycznym” krąg twórców awangardowych, intelektualistów i okultystów skupiony wokół filozofa, indologa, wykładowcy akademickiego i pisarza Jurija Mamlejewa, twórcy nurtu literackiego tzw. „realizmu metafizycznego”. Na

spotkaniach w mieszkaniu Mamlejewa przy Jużyńskim Pierieułku członkowie grupy deklamowali swoje wiersze, wykonywali utwory muzyczne, prowadzili debaty polityczne i religioznawcze. Pasjonowały ich rozmaite nurty ideologiczne: anarchizm, terrorystyczna ultralewica (RAF, Czerwone Brygady), okultystyczny neonazizm, neopogaństwo, religie Dalekiego Wschodu, kultura indoaryjska oraz mistyka prawosławnego hezychazmu. W młodości z Grupą Jużyńską związani byli wszyscy ważniejsi sowieccy dysydenci od narodowego komunisty Aleksandra Prochanowa do liberała Władimira Bukowskiego. Zob. Przemysław Jan Sieradzan, *Czerwono-brunatni. Sojusz radykalizmu lewicy i prawicy w Rosji współczesnej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA- JR, Warszawa 2010, s. 70-71.

[4] Filozof, tłumacz, pisarz i ezoteryk, największy w ZSRR znawca doktryn tradycjonalizmu integralnego i Nowej Prawicy. Przetłumaczył na rosyjski i wydał wiele dzieł filozoficznych, religioznawczych i okultystycznych. Ibidem, s. 71.

[5] Powstała w latach osiemdziesiątych na bazie stowarzyszeń historycznych narodowa organizacja opozycyjna ciesząca się dużą popularnością. Głosiła połączenie nacjonalizmu i komunizmu. Za największego wroga Rosji uznawała Zachód, Żydów i masonów. Pomimo, że „Pamięć” była organizacją opozycyjną, wiele jej haseł spotykało się z poparciem władz. „Pamięć” mocniej atakowała liberalną opozycję inteligencką niż władze sowieckie. Na zebraniach odwoływano się zarówno do carskiej, jak i sowieckiej Rosji. W 1987 r. organizacja radykalnie odcięła się od komunizmu i przyjęła ideologię narodowo-prawosławną. Zaczęła oficjalnie głosić potrzebę

przywrócenia monarchii. Ta radykalna zmiana programu była powodem odejścia z „Pamięci” wielu czołowych działaczy, którzy pozakładali własne organizacje narodowe. Ibidem ss. 61-67.

[6] Zob. Lew Gumilow, *Od Rusi do Rosji*, Polski Instytut Wydawniczy, Warszawa 2004.

[7] Zob. Александр Дугин, *Консервативная Революция*, Арктогея, Москва 1994.

[8] Właśc. Eduard Wieniaminowicz Sawienko. Pisarz i działacz polityczny. Ur. 22 lutego 1943 r. w Dierżyńsku na Ukrainie. Młodość spędził w Charkowie, gdzie zadebiutował jako literat. W 1967 r. wraz z żoną nielegalnie przeniósł się do Moskwy i związał się z bohemą artystyczną. W 1974 r. z powodów politycznych emigrował do Stanów Zjednoczonych. Wydał tam kontrowersyjną autobiografię „*To ja-Ediczka*”(zob. Эдуард Лимонов, *Это я –Эдичка*, Литературно-художественный журнал «Глагол» 1990) . Do Rosji powrócił w 1991 r. i związał się z kręgami lewackimi. Jako ochotnik brał udział po stronie Serbów w wojnie na Bałkanach, skąd pisał doskonałe reportaże wojenne. 1 maja 1993 r. założył Partię Narodowo-Bolszewicką i do dziś jest jej liderem. Zob. Lucjan Suchanek, *Parias i heros. Twórczość Eduarda Limonowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001, ss. 11-30.

[9] Zał. 1 maja 1993 r. ekstremistyczna i radykalnie opozycyjna partia polityczna. Łączy idee skrajnych nurtów lewicy i prawicy. Jej liderem jest Eduard Limonow, a pierwszy program stworzył Aleksandr Dugin.

Do partii przystąpił także Jegor Lietow lider punk-rockowego zespołu *Grażdanskaja Oborona* (*Гражданская Оборона*), w czasach sowieckich główna postać punkowej kontrkultury. NBP głosi nacjonalizm imperialistyczny oraz komunizm w gospodarce. Z tym totalitarnym programem kontrastuje anarchistyczna wizja kultury, która „powinna rosnać niczym dzikie drzewo, którego gałęzi nikt nie powinien podcinać”. Według NBP także uczeni powinni mieć „rajskie” warunki życia. Połączenie skrajności symbolizuje hitlerowski sztandar, na którym miejsce swastyki zajmuje sierp i młot. Po odejściu z partii A. Dugina i jego zwolenników obrała ona zdecydowany kurs w stronę anarchizmu. Obecnie NBP dalej podkreśla swój nacjonalizm, jednak skupia się głównie na tworzeniu wolnej kultury i organizacji happeningów artystycznych ośmieszających obecną władzę. Przemysław Jan Sieradzan, op. cit., ss. 176-213.

[10] Александр Дугин, *Тамплеры пролетариата. Национал-большевизм и инициация*, Арктогея, Москва 1997.

[11] Александр Дугин, *Основы геополитики. Геополитическое будущее России*, Арктогея, Москва 1997.

[12] Aleksandr Dugin: *Liberalism, Communism, Fascism and The Fourth Political Theory*. W Czwartej Teorii Politycznej Dugina podstawą jest nie jednostka jak w liberalizmie, nie klasa jak w komunizmie, nie państwo jak w faszyzmie i nie naród jak w narodowym

socializmie, lecz mistyczny rdzeń społeczeństwa – Dasein. Zob.



b.

[13] Joachim Diez, op. cit., s. 430.

[14] Na temat doktryny D. Doncowa zob. Дмитро Донцов, *Московска отруга*, ФОП Стебеляк, Київ 2013. oraz Дмитро Донцов, *Насіоналізм*, ФОП Стебеляк, Київ 2011.

[15] Victoria Narizhna, „*A New kind of revolution*”, w: „New Eastern Europe” 2014, No 1 (X), s. 14.

[16] „*Na Wschód patrz*” w: „Nowe Państwo” 2007 (wiosna), nr 2 (366), s. 12.

[17] Ryszard Czarnecki, „*Polska wobec Ukrainy*”, w: „Nowe Państwo. Niezależna gazeta polska” 2013, nr 12, s. 27.

[18] Zbigniew Brzeziński, *Strategic Vision. America and the Crisis of Global Power*, Basics Books 2012, s. 127.

[19] Александр Дугин, *Основы геополитики*, s. 348.

[20] Zob. Ibidem, s. 377-382.

[21] „*The Ukrainian Window to Europe. An interview with Taras Voznyak*”, w: „New Eastern Europe”, op. cit., s. 137-141.

[22] *Rozpad Ukrainy jest nieunikniony,*

Rozpad Ukrainy jest nieunikniony



[23] Zob. Ibidem.

[24] *Wiele twarzy Ukrainy. Rozmowa z Jarosławem Hrycakiem, w: Wiele twarzy Ukrainy. Rozmowy Izy Chruślińskiej i Piotra Tymy, Europejskie Kolegium Polskich i Ukraińskich Uniwersytetów, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005, s. 45.*

[25] Paweł Pieniążek, „*Pogardzani*”, w: „Nowa Europa Wschodnia” 2014, nr 3-4, s. 139.

[26] A. Dugin, *O przyszłości Wschodniej Europy*,

A. Dugin o przyszłości Wschodniej Europy



[27] Ibidem.

[28] Stefan Meistler, „*Ostrożna Ostpolitik*”, w: „Nowa Europa Wschodnia” 2014, nr I (XXXIII), s. 21.

[29] Urodzony w Kirgistanie w rodzinie nauczycielki i generała sowieckiego lotnictwa. Witalij Kliczko i jego młodszy brat Władimir byli mistrzami świata w boksie zawodowym. Na stałe mieszkają w Niemczech. Młodszy Władimir nadal walczy. Starszy Witalij zaangażował się w politykę. Założył partię UDAR. Ma poglądy prozachodnie i centrowe, w stosunku do Rosji nastawia się na dialog i kompromis. Zob. Antoni Rybczyński, *Witalij Kliczko-Dr Żelazna Pięść*, w: „Nowe Państwo. Niezależna Gazeta Polska” 2013, nr 12, ss. 22-25.

[30] Na temat działalności S. Bandery zob. Ярослав Сватко, *Місія Бандери*, Львів, Галиська видавнича спілка 2008.

[31] Zob. Przemysław Jan Sieradzan, op. cit., s. 264-271.